

# KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na pocztę mk. 6 60 Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 6 — z odnośnikiem do domu ms. 7 02 z odnośnikiem do domu mk. 6 90 w agencji mk. 6 45  
Ogłoszenia: 40 fenigów od wiersza petylowego z doliczeniem 50% dodatku drożyznowego.  
Reklamy: 1. — mk. od wiersza petylowego z doliczeniem 50% dodatku drożyznowego.

Nr. 114. | Poznań, niedziela dnia 18 maja 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 17. maja 1919.

## By się historia nie powtórzyła...

Pięć lat czterdziści i trzy żyła Francja myślą o odzyskaniu swych utraconych w roku 1871. ziem. Nadeszła ostatecznie godzina odwetu, a dziś, po czterech przeszło latach wojny, wracają Alzacja i Lotaryngja do swej Macierzy. Szczęście to dla nich i dla Francji wielkie, niewysłowione; żaden inny naród na świecie nie może zapewne wczuć się tak doskonale w ten triumf obecny tej dawnej naszej Przyjaciółki, jak my, Polacy. Bo i my czekaliśmy na chwilę wyzwolenia. Oczekiwaliśmy z podwójną siłą, ale czekaliśmy w wielokrotnie gorszej udręce, bo czekaliśmy trzykrotnie dłużej, bo nie mieliśmy własnego państwa, bo zdawać się mogło, że już beznadziejnie i na wieki złożono państwo nasze do trumny.

Dla Francji dziś triumf niezmierny, bo wszyscy jej synowie znajdują się w granicach Republiki, — z nami inaczej, bo my mamy mieć nadal naszą «Polonia irreducta», Polskę nieodkupioną, Polaków tysiące, niewroczonych na Ojczyznę Iono. Tak przynajmniej chcą warunki układu pokojowego, jak to omawialiśmy w dwóch ostatnich naszych artykułach wstępnych. Lecz, jak przez lat sto przeszło, nie traciliśmy nigdy nadziei, tak i dziś nie porzucamy jej jeszcze, że stanie nam się sprawiedliwość, że wyzwolona dziś Francja będzie najzłotliwszą naszą orędowniczką wobec reszty państw koalicyjnych, aby nie doszło w przyszłości w imię szczęścia ludzkości do tego, iżby owa «Polonia irreducta» nie stała się kiedyś zarzewiem nowych wojen, nowego nie-  
szczęścia dla Europy.

Odzyskaliśmy Polskę zjednoczoną i niepodległą; uświadomiamy sobie w całej pełni, czym to własne państwo dla nas, jako dla narodu kulturalnego, jest, ale niestety nie wszystkie rany, jakie nam w niewoli naszej bezmiłostnie zadawano, są zabliźnione. Renowacja wierna mapy, jaką do traktatu pokojowego dołączono, a którą dziś zamieszczamy, daje o tem należyte wyobrażenie. Mówiliśmy już o tem w dniach ostatnich dość wymownie, krzyczeli wprost o tem głosy rodaków, które podawaliśmy i podajemy, — tych wszystkich, którzy pozostać mają nadal w kajdanach i niewoli, którzy nie mają doznać szczęścia wyzwolenia w tej chwili, kiedy na ludzkość cała zstąpić mają błogosławieństwa powszechnego pokoju i przymierza narodów.

Dzisiaj wskażemy jeszcze na jedną straszną bolączkę, która dotyka cały naród, dotyka bardzo boleśnie.

Oddech swobodny, oddech pełną piersią jest warunkiem życia zdrowego dla każdego. Nam, jako narodowi, oddech ten zatamowano, oddychać mamy nie płucem własnym, lecz jakby sztucznym, dorobionym. Główna nasza arterja komunikacyjna, która tkwiąc obrzwiłim, w całym swym biegu, od źródeł począwszy, przebiega Polskę, połączając państwo nasze aż do najodleglejszych zakątków jego z innymi narodami, Wisła sławiać mamy owoce naszej ziemi, na niej odbywać się będzie wymiana towarów między nami a krajami zamorskimi, Anglią i Ameryką.

Ala niestety ujście jej do morza, do tego szerokiego gościnnia, przystępnego dla wszystkich nie ma być niepodzielnie naszym. Dlaczego? Prawda! bo Gdańsk jest miastem przeważnie niemieckim, w tym mniej więcej stopniu, co Strassburg w Alzacji. Choć więc Gdańsk otoczony jest zwartą masą ludności polskiej, choć posiadanie go warunkiem jest dla Polski już nie rozwoju jej, ale wprost życia, mimo to nie ma Polska mieć praw niepodzielnych do niego. Dlaczego? Chyba dla tego, aby nie zadano gwałtu zasadzie narodowościowej, aby ta mniejszość narodowa nie doznała uposledzenia. Kto zna Gdańsk i widział w nim namiatki z czasów dawnych, ten przekonał się, jak przyjaznym był wzajemny stosunek polskiej Polski i niemieckiego Gdańska. Szanowała Polska własności i odrębność narodowe niemieckich Gdańszczan a w zamian za to wdzięczni Gdańszczanie przyodzabiali miasto swe w emblematy polskie, widne do dziś, posąg stawali królom polskim, jak Zygmuntowi Augustowi, temu najszczytniejszemu wcieleniu tolerancji polskiej, i z powodu tolerancji tej pozostał Gdańsk pod względem narodowym niemieckim, ale pod względem państwowym czuł się całkowicie polskim, co czynami orężnymi dowodził, gdy chciwymi łapami sięgali do niego wspólnymiennymi grabieżcy w koronach królewskich.

Tolerancja dla innych wyznań i narodowości była motywem przewodnim polskiej idei państwowej, poki idea ta była silna i żywota. Ta tolerancja jest nam drogą spuszczoną po najszytniejszych czasach Rzeczypospolitej Polskiej, do niej chce nawrócić i nawrócić bez najmniejszej wątpliwości myśli państwowa Polska odrodzonej, bo tedy prowadzi droga do szczęścia wszystkich obywateli państwa a tem samem do siły na wewnątrz a po-  
tęgi na zewnątrz.

Tolerancja tkwiła nie tylko w naszej prawdziwie twórczej myśli państwowej, zwłaszcza w wieku szesnastym, ale leży wprost w charakterze polskim, a charakter narodu w przeciwieństwie obrócić się nie mo-

na ziemi piastowskiej, gdzie nas przesładowano najokrutniej, nie szukamy, mając obecnie władzę w rękę, na ciemniejach naszych odwetu, choć psychologicznie byłby on zrozumiały, lecz kierujemy się wobec nich jak najdalej i dąca wyrozumiałością; choć język nam wyrwali na naszej własnej ziemi, my im, przybyłym obcym, pozostawiamy pełną swobodę w używaniu ich języka tu u nas. My wiemy, że ucisk i przesładowania prowadzą nie do podwożenia, lecz do sromotnego upadku, jak to widzimy na odstrasającym przykładzie Prus.

Mimo to wszystko zawahano się oddać poł udzielną Polski przeważnie niemiecki Gdańsk; odczytywano to jako krzywdę państwową a zarazem jako krzywdę moralną, a, bo jako akt nieufności wobec nas.

Ala nie tylko to; widzimy w tem wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość, bo utworzone nie wolne miasto Gdańsk, lecz całe państwo gdańskie, jak to dobitnie zaznacza się na zamieszczonym przez nas mapie, liczące, szacując, nie, coś około 1000 kilometrów kwadratowych, państwo to opiera się całą swą wschodnią granicą o niemieckie Prusy Wschodnie, Świat cały może zaufać do naszej tolerancji, ale w lojalność prusko-niemiecką ktoś mógłby wierzyć, na niej się opierać? Tolerancja polska, tolerancja polityków polskich z początków XVI stulecia sprawiła, że katolicka Polska, mimo ówczesnej wyłączonej wyznaniowej, penującej w całym świecie, tylko nie w Polsce, mimo ca-

łej swej potęgą orężną zgodziła się na sekularyzację Zakonu Krzyżackiego w Prusach Książęcych i na utworzenie z nich dziedzicznego księstwa. Ze Prusy Książęce stały się grobem dla Polski, mówi o tem historia. Czy historia ma się znowu powtórzyć? Czy na to, żeby były dość silne do wykonania tego rodzaju zamysłów, mają się niemieckie Prusy Wschodnie opierać bezpośrednio o niemiecki Gdańsk? Uniknąć się przecież nie da — przynajmniej to zupełnie — że od zachodu Polska będzie graniczyła z Niemcami. Ale tak, jak przewidziano w traktacie wersalskim, wski przesmyk polski ku Baltykowi ujęty będzie, jak kleszczami, przez całe państwo niemieckie z jednej strony a z drugiej przez niemieckie państwo gdańskie i niemieckie Prusy Wschodnie, wzmocnione jeszcze o tyle, że opierające się o siebie wzajemnie bezpośrednio.

Czy ustrzeżę nas przed niebezpieczeństwami, stał groźnym, umowy państwowe i porzeczenia międzynarodowe? Przewidzieć nie można układu sił politycznych i biegu wypadków historycznych na całą przyszłość. Z przeszłości wiemy natomiast tyle, że cała historia Prus jest jednym wielkim pasmem wiaryłomstw, niedotrzymywania umów, kłamstw i fałszerstw. Na umowie, dyktowanej wspólnymu Gdańskowi i Prusom, 29. marca 1700. roku stanął między Polską a Prusami Fryderyka Wilhelma II traktat odnowy, który doprowadził nie do obrony Polski, lecz do traktatu między Prusami a Rosją, w styczniu 1793. roku, traktatu, którym był drugi rozbiór Polski.

Tak, bo dla Prus-Niemiec, były umowy i porzeczenia tylko «świst, kiem papieru» — «chiffon du papier», jak wyznał ewangelista Pethmann-Hellweg wobec ambasadora angielskiego w dniu 4. sierpnia 1914. roku, gdy swą rolę poręczoną przez Prusy neutralności Belgii Świstkami papieru były dla Niemiec wszelkie umowy międzynarodowe, twierząc sposobem prowadzenia wojny.

To wiemy, to uświadomiamy sobie lepiej niż może jakikolwiek inny naród, dlatego od-

zywamy się jeszcze w tej ostatniej godzinie z poczucia instynktu samozachowawczego głosem wielkim, aby nie stać się powórnym ofiarą wiarołomstwa pruskiego i jego odwiecznego «Drang nach Osten», którego nie powstrzymają żadne umowy ani przysięgi.

## W sprawie Litwy i Działaj Rusi.

Słusznie zauważono, że dajemy się zastępcy wypadkom. Tak było na początku obecnej wojny, gdy, bez pytania o wolę narodu, pewne czynniki podjęły tak zwany czyn, tak jest i teraz, gdy te same czynniki chcą rozstrzygnąć w sprawie naród obchodzącej. Nie udało im się tylko w Lwowie, który sam rozstrzygnął, do kogo pragnie należeć.

Teraz chodzi o Wilno, dla którego wyrzekano się niegdyś Poznania. Gdy Poznań wrócił do jedności, ofiarowuje się Wilno. Zapytują tedy kogo to Wilno należy oddać? Chyba nie Litwinom, bo są oni tam w zakomiej fezbie, chyba nie Białorusiom, bo ci tam również mało. A więc chyba żydom w nagrodę za zniszczenie miast zaniemieckich, w nagrodę za sympatje bolszewickie.

Pokolenia porzbirowe poczyływały, zgodnie z tradycją unji, Polskę i Litwę za jedno. Powstanie obejmowały też obie działoce, Warszawa i Wilno utwierdziły swą martyrologią dawne związki. Społeczeństwo polskie na Litwie oświadczało się też w czasie obecnej wojny za zjednoczeniem z Polską. Przeciwnie zjednoczeniu była zawsze Rosja, był w czasie wojny Niemcy. Obaj zaboryc podniecali separatyzm litewski i białoruski.

I dokonali swego, gdyż taryba litewska oświadczyła się przeciw związkwi z Polską. Ale taryba nie miała i nie ma popularności nawet na terytorjum etnograficznym litewskim, była i jest obcą Polakom i Białorusinom. Jeżeli uzyska państwo od Koalicji, obejmie ono Kowieńszczyznę, co do której Pol-



ka, w imię zasad Wilsona, nie myśli podnosić pretensji.

Ale Wilno z Grodnem, Nowogródkiem i Mińskiem należy do niej na tej samej podstawie, co Lwów. Podstawa ta jest nawet głębsza, gdyż Białorusini grodzieńscy, witebscy i nowogródzcy są katolikami i mówią, modlą się, spowiadają, świątują po polsku. To jest naród, który wydał Kościuszkę, Mickiewicza, Traugutta.

Polka Litwa i polska Białoruś musi być nasza. To nie jest wcale aneksja. To jest przyłączenie polskich części kraju, który, o ile chodzi o terytorium litewskie, pozyska w granicach etnograficznych niepodległość, o ile chodzi o obszary białoruskie prawosławne, dostanie się Rosji. W ten sposób separatysty litewscy będą mieli swe państwo z Kownem, prawosławni Białorusini z okolic Witebska i Mohilewa złączą się z Rosją, do której ciążą.

To jest skutek rozbiorów, które osłabiły żywioł polski w Kowieńszczyźnie, koło Mohilewa i Witebska. Taka polityka czynników, które nawet po upadku Niemiec nie chciały zrywać z nimi serdecznych związków, chce nam odebrać katolicką i przepojoną polską kulturą część kraju. Widocznie ludzom tego pokroju Polska wydaje się za wielką. Za swą politykę otrzymali niegdyś w nagrodę traktat brzeski, więc każde powiększenie wydaje się im obrazą tradycji.

Postawieni dziś na czele rządów na Litwie sądzą, że są w zgodzie z tradycją, gdy dogadzają separatystom. Mniej dbają o pięć milionów katolickich żywołów zachodniej Litwy i Białej Rusi, a więcej o opinię żydowską, z którą zawsze wiązały ich sympatie. Te katolickie żywioły musiałyby powiększyć żywioł narodowy w Sejmie. Gdzieżby podziła się wtedy postępowość obecnych rządów odzyskanej zwycięstwami Koalicji i krwią polską Litwy? Żydowska demokracja i socjalizująca lub socjalistyczna inteligencja — rządzić mimo Sejmu i poza S-jnem — idzie na rękę wszystkim przeciwnikom w elicie i szerszej polskiej.

Znalazł się nawet krakowski wybitny publicysta, dla którego istnieje zachód, ale wsłowna granica mogłaby być posunięta najbliżej środka państwa. Takiej polityce, czy ona wychodzi z prawicy, czy z lewicy, musimy odpowiedzieć: Wara od spraw obchodzących cały naród! Okolice Grodna, Nowogródka, Wilna wyrażają całość związaną językowo, a zwłaszcza kulturalnie z państwem polskim w dorzeczu Warty, Wisły i Odry.

Ne chcemy tego, co jeżykowo albo kulturalnie do nas nie należy. Naród nie życzy sobie rozdzielania tego, co złączyła historia, religia, kultura. Kto pragnął w znacznej części niemieckiego Gdańska — nie może wyrekać się polskiej Litwy i Białej Rusi. Gdańsk był też koniecznością ekonomiczną, strony za Niemcem leżące są koniecznością tej samej natury, gdyż obszerne a puste ziemie przedstawiają dla przeludnionych obszarów polskich przestrzeń dla pracy pokojowej.

Polskość, to przewodnik kultury. Ona pomieże białoruszczyznę do wydobycia się z ciemnoty i zatrzyma niebezpieczeństwo moskiewskie. Niech nie cieszą się ci, co pragną dzielić i rządzić! Wilno, Grodno, Nowogródek, Mińsk naszą należą do Polski!

Tadeusz Grabowski.

## Protesty w sprawie granic Polski.

Protest przeciwko odłączeniu od Polski powiatu Wieleńskiego.

Na wiadomość ostatnich dni o przyłączeniu Wieleńszczyzny do Niemiec, oniemieliśmy z przerażenia. Z traktacji, o jakich czytaliśmy, że przeprowadzała je komisja Cambona, wiemy, że cały powiat wieleński pozostawiony miał być przy Polsce, widzieliśmy nawet w miarodajnym miejscu odpowiednie mapy. To też dla wszystkich szerszą niespodzianką jest nowe wykreślenie granic z odłączeniem od Polski części wschodniego i habimojskiego powiatu, a przede wszystkim całej Wieleńszczyzny.

Południowa część powiatu wieleńskiego jest przecież czysto polska. Ludność polska mieszka tam zwarcie obok siebie, obejmując 12.000 dusz. Na wsiach wogóle jest 90% ludności polskiej a tylko 10% niemieckiej. Sa też ludność polska i wsie polskie zupełnie

## Z estrady koncertowej.

Pierwszy poranek muzyczny, urządzony w piątek w południe przez Józefa Sliwińskiego nie zgromadził niestety tej ilości słuchaczy na wielkiej sali Lamberta, którejby się należało spodziewać. Zapewne niezwykła pora dnia powszedniego była tego głównym powodem. Koncert sam — jak wszystkie dawniejsze koncerty Sliwińskiego — był zjawiskiem poprostu. Dawno nie słyszeliśmy go; przez pięć lat wojennych nie zaglądał do Poznania, który był zwykłym odwiedzać przed wojną niemal co rok. Wiele się rzeczy zmieniło przez wojnę, lecz gra Sliwińskiego pozostała bez zmiany, na wyżynach artystycznego wykonawstwa. Trudno się zagłębiać w szczegóły gry, jeżeli się nie chce popadać w ciego superlatyw. Uderza — jak dawniej zawsze — obok fenomenalnej techniki, ki panowania nad przewodnią myślą kompozycją a uwadniająca się na zewnątrz w klasycznym spokoju koncertanta. Sliwiński trochę wbrew swemu zwyczajowi w nader obfitym swym programie ustąpił w znacznej mierze miejsca klasycyzmowi, a to Beethovenowi i Brahmsowi. Po wzorowym odegraniu

dokładnie ograniczone od ludności i wsi niemieckich przez rzekę Noteć. Nie potrafi nam więc żadna komisja wyłomaczyć sprawy nowych granic iakaś „linja strategiczna”. Cóż bowiem przy dzisiejszej technice wojennej znaczy rzeka taka jak Noteć lub Barycz — ostatnią przeszkodę prawie można.

Ze względu na to, że 1) ludność polska w południowej części powiatu wieleńskiego ma znaczną przewagę nad niemiecką ludnością, że 2) zasiedlają tam jest od wieków, a ludność niemiecka jest napływowa tylko, że 3) ludność polska mimo, iż ziemia wieleńska nie jest najżyźniejsza dala dowody umiłowania swego dla niej, dla swych kościołów i ementarzy, nie sprzedaje ziemi, lecz owszem powiększając jej przestrzeń, o ile się dało przez zakupno, że 4) ludność ta mimo najsilniejszych ataków ze strony niemieckiej, wytrwała przy swej wierze i wierze katolickiej, że 5) dziś w polowie będąc jeszcze pod kłutem t. zw. „Grenzschutzu”, broni się w ogóle nie może i ciężkie znosi katusze, protestujemy w jej imieniu jak najuroczyściej i jak najenergiczniej przeciw odłączeniu jej od Polski. Prosimy też ludność tę — a mamy nadzieję, że głos ten nasz ją dojdzie, aby nie oddawała się rozpacz, lecz ufala Bogu, że sprawa dla niej jeszcze nie przesądzona i ostatecznie pomyślnie się załatwi.

Tymczasem zaś zawiadamiamy na tej drodze ludność, że dokładamy tutaj wszelkich starań, by w myśl powyższych naszych wywodów działać i że znajdujemy przytem najwyższe poparcie u naszych władz, t. j. w Komisarjacie.

Będziemy więc przy użyciu wszelkich możliwych argumentów bronili sprawy i będziemy żądali co najmniej całej połacie części powiatu wieleńskiego aż pod Noteć z Wieleńskiem i z Krzewem.

Ks. Józef Pietkowski, Prob. Bilecki, Kazimierz Brownford, wicepatron na powiat wieleński,

Zarząd Zjednoczenia powiatowych Rad Ludowych Nadnoteckich,

Protest żołnierzy z powiatu wieleńskiego.

My żołnierze z całego lewego brzegu Noteci powiatu wieleńskiego potomkowie tej polonji mazurejskiej, która ongiś książę Sapieha na te kresy Poznańskiego sprowadził, protestujemy uroczyście przeciw oderwaniu nas od Polski, która tak szerzej kochamy. Jak nasi dawniejsze tak i my musimy swoje życie przed bandyckimi najeźdźcami ratować, by się poświęcić dla spraw naszej ojczyzny. Dziś z rozpaczą w sercu wołamy głośno do przedstawicieli naszych władz, by nas ratowali i nie oddawali na poharbienie naszych drogiej rodzin i żon i braci i sióstr. Wszyscy żyjemy w trwodze i rozpaczemy tem więcej, iż sporządza się spisy wszystkich, którzy w polskim wojsku służyli, a jest nas przeszło tysiąc. Już od czterech miesięcy rwałimy się do naszych stron rodzinnych, by je Niemcom oddać. Pocięzono nas jednak ludzono nas. Okropny spótkal nas zawód. Do domu nie możemy wrócić, bo honor nasz nie zniósłby tego, by nas wrogowie jako zdrajców traktować mieli. Rozkażcie nam, a wrócimy z bronią w rękę byśmy sami odbili ostatnie kresy naszej wielkiej i szlachetnej Polski. Apeluujemy do naszej Matki Ojczyzny, apeluujemy do narodów z nami sprzymierzonych, bądźcie sprawiedliwym!

W imieniu wszystkich polskich żołnierzy powiatu wieleńskiego z lewego brzegu Noteci. Kilkadziesiąt podpisów.

## Położenie wojenne.

Komunikat

Głównego Dowództwa w Poznaniu z dnia 17. maja 1919.

Front północny: Wczorajem ostrzeliwaliśmy niemiecki pociąg pancerny oraz ciężką artylerię i miotacze min położyliśmy między Tarkowem a Dąbrówką. Następujące potem trzykrotne ataki piechoty nieprzyjacielskiej złamano ogniem przed naszymi pozycjami. Pod Tarkowem i Krązkowem straty w budynkach skutkiem ostrzeliwania. Pod Potulicami rozbito silny patrol niemiecki. Na innych odcinkach frontu zwykła strzelanina.

Front zachodni: Na prawem skrzydle ożywna działalność patroli niemieckich oraz wymiana strzałów między posterunkami. Poza tem spokój.

Beethovenowskiej Sonaty No. 32 i Intermezzji Brahmsa osiągnął punkt kulminacyjny pierwszej części interpretacja wprost mistrzowską „Faschingschwanku” Schumanna, do którego to kompozytora Sliwiński zdaje się szczególną odczuwać skłonność. Kto wie czy utwór wspomniany nie był wogóle zenitem całego koncertu, którego część druga poświęcona była Chopinowi a szczególnie Lisztowi. Tu potwierdził Sliwiński z naciskiem dawną swą reputację szopenisty par excellence a w Liszcie tradycyjnym zwyciężającym porwał słuchaczy nie tylko karkołomną techniką, lecz przede wszystkim brawurą i temperamentem. Kłórego koncertantowi zaiste nie brak. I tu nie podobna wyłuszczać szczegółów, nie można wszakże zbędnie miłozłoniem potęgi wykonania, iaka narzucała wprost taka Legenda No. 2. Liszta.

Rozentuzjuszowana publiczność zniwoliła pianiste do dodatku nadprogramowego nie licząc się z tem, że jutro w niedzielę o dwunastej (czy punktualnie?) w południe będzie miała sposobność posłuchać go ponownie, do czego jak najusilniej zachęcić wypada.

Front południowy: Na całym froncie prócz słabej strzelaniny spokój.

Szel sztabu

Wroczyński, gen. ppor.

Socjalistycznej bydlęcy nie chcą wólki z Polakami. Jak czytamy w „Dz. Bydg.” odbyło się w Bydgoszczy w trzech dniach posiedzenie Rady Rob. i Zoln. na którym socjaliści (partja większości) jak Stoessel, Kotyński (Niemiec), Pietzker i Wolff, notepają w czambuł krzykawkę niemieckie zdążające do walki z Polakami. Deutsche Vereinigung — powiedział m. i. Stoessel — żąda, abymy chwycili za broń. Te go nigdy nie uczynimy, aby wywołać dalszy rozlew krwi i nadal głód cierpieć. Ten projekt musimy stanowczo odrzucić i od warstw które do oporu zachęcają, zupełnie się odsunąć.

Również Kotyński twierdził, że hakatwsi, którzy dzisiaj tak krzyczą, jeżeli pragną, mogą sami bić się z Polakami.

Na zebraniu tem polepiono również znane oświadczenie krzykacza hakatystycznego Cleinowa o orozie z bronią w rękę.

Jak widzimy, nabierają Niemcy-socjaliści, ci powoli innych rozumniejszych zapatrywań.

Niemieców księża a „Grenzschutz”.

W „Gaz. Olsztwiskiej” czytamy, że niedawno temu ogłosił książę pralut Sander, przez kapitułę w Fromborku, iż cała kapituła wstępuje do Grenzschutzu jako członek.

Księża polscy na krok ten „wojowniczych” księży niemieckich zaprotestowali w energiczny sposób, ubolewając równocześnie, że cała kapituła, wydając te manifestacje wojenne, zapomniła o swojej godności i zamiast m. dliw uprawia politykę wojenną.

## Dokęta pokoju.

Trzy noty niemieckie do Clemenceau.

Pismem berlińskim donoszą z Wersalu, że pokojowa delegacja niemiecka wystosowała do Clemenceau trzy noty. W pierwszej zwraca się uwagę na to, że warunki pokojowe zrujnują przemysł niemiecki, tak, iż miliony ludzi straci utrzymywanie i musi z głodu zginąć do czego przyczyni się także ubytkek żywności spowodowany utratą obszarów rolnych na wschodzie. W drugiej jest mowa o winie, przyczem powiedziano, że Niemcy sami wojny nie zawiniłi, trzecia dotyczy odstąpienia zagłębia Saar. Górnośląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Wschodnich. W końcu delegacja niemiecka czyni zastrzeżenie, że w sprawie zmian terytorjalnych na wschodzie wyda notę osobną.

Po przybyciu delegacji austrijskiej.

Paryz. (Pat.) Delegacja austrijska po przybyciu do Parvza udala się samochodem do Saint Germain. Władze miejscowe w Saint Germain wezwaly ludność do zachowania spokoju i unikania wszelkich demonstracji. Przy ceremonii wręczenia traktatu pokojowego, która odbędzie się w przyszłym tygodniu, będą obecni przedstawiciele Serbji, Czarnogóry, Rumunii, Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Japonji, Belgji i republiki San Marino, Jugosławia, Czechy i Polska nie wezmą w ceremonji i w obradach udziału.

## Ze Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Obrady wczorajsze rozpoczęły się o godz. 4 i pół po południu. Jako pierwszy referował projekt asygnowacji 2 i pół miliona marek na akcję ratowniczą dla dzieci w Lwowie poseł Adam. Następny mówca poseł Czapiński wyraził życzenie, aby w komisji, która będzie dzieliła fundusze brali udział przedstawiciele biednej ludności Lwowa. Wniosek jednogłośnie uchwalono. Pod obrady wchodzi wniosek ministra spraw wew. o utworzeniu straży bezpieczeństwa. Usadniał wniosek minister spraw wew. Wojciechowski. Wskazuje on, że konieczne jest utworzenie jednolitego organu bezpieczeństwa. Funkcje obecnych straży nie są rozgraniczone należycie. Stąd pochodzą skargi. Minister wnosi o uchwalenie dekretu o milicji ludowej i policji komunalnej i wprowadzenia na ich miejsce straży bezpieczeństwa. Poseł Napiórkowski popiera myśl ustawy, krytykując jednak poszczególne punkty. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej. Kolejno omawiano wniosek o przekazaniu dóbr donacyjnych na własność państwa. Wniosek ten referuje w drugim czytaniu p. Staniszkis. Po dyskusji, która się wywiązała między poselem Barlickim, domagającego się skreślenia punktu o wypracowania według słusznego obrachunku, a poselem Smolą i Staniszkiszem punkt ten skreślono, poczem odesłano wniosek do komisji.

Izba przeszła do obrad nad wnioskiem posła Witosa o wzywaniu spekulacyjnej sprzedaży maki i koniowiny, komisja proponuje przyjęcie ustawy i wprowadzenia pewnych ograniczeń w prawach właścicieli. Poseł Smola, jako sprawozdawca mniejszości proponuje dodanie jeszcze jednego artykułu, oświadczając, że nie wolno odmówić sprzedaży uprawionemu nabywcy. Profesor Chaniewski bardzo ostro krytykuje całą ustawę, dowodząc, że nie prowadzi ona absolutnie do żadnego celu. Po przemówieniu posłów Barda, Witosa, ministra roln. Janickiego uchwalono przekazać całą ustawę komisji prawniczej, celem sformułowania niektórych materji prawnych. Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego wtorku o godz. 4. po poł. na porządku dziennym 1, 2 i ewentualnie 3, czytanie ustawy o Banku Polskim oraz nagły wniosek w sprawie przewiezienia ziemniaków z Wielkopolski.

## General Haller do kolejarzy polskich.

Socjaliści uznali chwilę obecną, gdy czeka nas walka z Niemcami, za stosowną, aby nawoływać do kolejarzy polskich do strajku generalnego. Usiłowania te znalazły opór u wszystkich tych żywiołów narodowych wśród kolejarzy polskich, którzy rozumieją całą

zbrodniczość takiego czynu w czasach obecnych. Obecnie general Haller zwrócił się do kolejarzy polskich z odezwą, rozestaną w drodze telegraficznej po całej linji kolei polskich tej treści:

„Kolejarze: Wasza służba jest jedna z najeńszczyźniejszych i najodpowiedzialniejszych. Wyżywienie całej ludności Polski jak i wszelkie operacje i przedsięwzięcia, czy to na froncie czy na tyłach, zależą głównie od sprawności i szybkości przewożenia transportów wojskowych i żywności. Przeto praca wasza i odpowiedzialność jest również wielka, jak i żołnierzy walczących na froncie. Wy tworzyte te drugą armię, która sprawnością i porządkami zapewnia Polsce wolność. Dotąd sprawowaliście wasz ciężki obowiązek z całym poświęceniem się i zasłużyliście już sobie na jaknajwiększą cześć i podziękowanie. Lecz też na wasz honor i patriotyzm i dobrą współpracę ku chwale naszej Ojczyzny. Wszelkie usterek i nieporozumienia należy wtych ciężkich chwilach kłaść w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, a bądźcie pewni, że pozostaniecie w dobrej pamięci całego społeczeństwa i będziecie mieli zapewnioną wdzięczność narodu jak wszyscy, którzy dobrze służyli powstającej Ojczyźnie.

General Haller.”

## Kronika wyboreza.

Socjaliści w Poznaniu przy robocie!

W okręgu poznańskim zbratani się socjaliści tak zwani „polscy” z Niemcami, wysuwając własną listę. Na liście tej umieszczono między innymi osławionego Moraczewskiego, głowę b. rządu socjalistycznego z Warszawy, który to jak wiadomo, bratał się z Kesslerem i którego rząd w skutkach zgnubnych odezwałwa dziś jeszcze cała Polska. Obok Moraczewskiego umieszczono na liście Tadeusza Matuzewskiego, do ostatniej chwili gorącego zwolennika Berlina, a więc Ebertów, Scheidemannów i Noskic.

Na takich ludzi ma lud polski oddać swe głosy!

Listy secesyjne.

Pomimo zgody i kompromisu zawartego na czas wyborów pomiędzy wielkimi stronnictwami naszymi, wysunięta została lista secesyjna z pp. Miłskim, wydawa „Gonia Wielkopolskiego” i Hablem, robotnikiem na czele.

## Nasze sprawy.

— Wystawa książek w Śremie. Tow. Czytelników Ludowych na powiat śremski urządziła w czasie od 1 do 29 maja wystawę książek na sali p. Salacińskiej w Śremie. Otwarcie wystawy w niedzielę 18. o godz. 1 w południe.

— Zaprzysiężenie Straży Ludowej w Gostyniu. Przy pięknej nadzwyczaj pogodzie odbyło się w Gostyniu w niedzielę 11. bm. zaprzysiężenie tułejkiej Straży Ludowej. Miasto przyobloko szale uroczystą. Ludu zebrala się w Ryнку moc niezliczona. Na uroczystość tę przybyli z Poznania Gł. Dow. p. gen. Dowhór-Muńicki, komisarz N. R. L. p. Poszwiński oraz komendant Straży p. Lange. W Ryнку odbyło się nabożeństwo, poczem kazanie wygłosił ks. prob. Koczwarę z Skoraszewic. Następnie zaprzysiężenie straży i wręczenie pięknego sztandaru, daru Tow. Czyt. dla kobiet.

Odsławiano hymn nasz narodowy „Boże coś Polskę”, a po przedyskutowaniu oddziałów Straży wśród wielkiego zapalu ludności, udali się goście z Poznania do starosty p. Dabińskiego. Skauci wnieśli p. gen. Muńickiego na ramionach a okrzyki ludu „niech żyje”, towarzyszyli goście przez ulice. Święto to pozostanie na długo w pamięci Gostynia. (Wlast.)

## Jutro

w niedzielę, dnia 18. maja rb. odbędzie się w południe punktualnie o godzinie 12. na malej (terasowej) sali teatru Apollo przy Piekarach nr. 17.

## Wielki wiec

w sprawie granic naszych zachodnich

Wobec silnej akcji manifestacyjnej rządu berlińskiego i organizacji hakatystycznej przeciw przynaniu Polsce granic określonych przez warunki pokojowe jest naszym obowiązkiem zaznaczyć wobec wszech świata, że granice te nie spełniają w całej pełni naszych nadziei. — Te ziemie Śląska, Wielkopolski i Prus, już nam przynane są czysto polskie i historycznie do Polski należały i należąć muszą. U-pomnieć się musimy o te ziemie i powiaty, które choć polskie, wedle projektu pokojowego w obrębie Prus pozostać mają. Zadne nawoływania do „Grenzschutzu” i zbrojnego oporu Niemców nie powstrzymają nas od silnej ich obrony nietylko słowem, pismem, ale i mieczem. Na wiecu tym zmanifestować musimy, że krzykliwe protesty Niemców nie zastraszą Polaka.

Dlatego popieszymy na ten wiec, ażeby głos nasz w sprawie granic naszych powstrzymał napedy Niemców i dotarł przed trybunał sprawiedliwości Paryskiej Konferencji Pokojowej.

Na porządku obrad referat o naszych granicach zachodnich. Jak najliczniejszy udział konieczny.

Poznań, dnia 16. maja 1919.

Rada Ludowa na miasto Poznań.

## Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— Ks. Prymas wyjechał na wizytację do kanatu szamotulskiego. W rózce dnia 30. maja.

— Świadcstwo dojrzałości otrzymał na mocy rozporządzenia Komisarjatu N. R. L. w gimnazjum Marcinkowskiego (dawniej Augusty Wiktorji) w Jeźwach przymaner. Walter Zbigniew z Poznania.





W piątek, dnia 16. maja r. b. o 11<sup>1/2</sup> w nocy zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami, w 83. roku życia, mój drogi brat, nasz kochany stryj i wuj s. p.

## Stefan Okoniewski

weteran z 1863. roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20. bm. o godz. 4. z domu żałoby, Jeżyce, ul. Nollendorfa 36., o czym donosi

w smutku pogrążona

z12114 **rodzina.**

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.



Dnia 16. maja o godz. 2. rano zmarł po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż i ojciec s. p.

## Jan Pohland.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 18. maja o godz. 6. po południu z Zakładu Przemienienia Pańskiego, pl. Bernardyński.

W ciężkim smutku pogrążona

z12116 **żona z dziećmi.**



## Marja z Mittelstaedtów Antoniowa z Lubrańca Damska

opatrzona św. Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 9. maja 1919. r. Nabożeństwo żałobne i złożenie do grobu odbyło się w Ludzisku dnia 12. b. m.

Zmarła poleciła prosić Krewnych, Przyjaciół i Znajomych o modlitwy za spójność duszy

Pozostałe w smutku

z12119 **dzieci, rodzeństwo i wnuki.**



Dnia 15. maja zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, nasz najdroższy, nigdy niezastąpiony syn, brat, bratanek, siostriżeniec i kuzyn s. p.

## Władysław Góralski

w 48 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 5. po południu z domu żałoby przy ul. Wysokiej nr. 15., na omentarz języków, o czym donosi

w ciężkim smutku pogrążeni

z12121 **rodzice i rodzeństwo.**



Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, dnia 16. bm. rano s. p.

## Władysław Góralski.

W Zmarłym tracimy zdolnego pracownika o przykrym charakterze, który pozostanie u nas na długo w pamięci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18. b. m. o godz. 5. po poł. z domu żałoby przy ul. Wysokiej 15. n3144

„Patronat”

Związku Sp. Zarobk. i Gospod. w Poznaniu.



Dnia 16. bm. rano rozstał się z tym światem s. p.

## Władysław Góralski.

W Zmarłym tracimy zdolnego, chętnego i przykładnego współpracownika, który zaletami swymi pozostawił u nas najlepsze wspomnienie. n 3443

Personat „Patronat”

Związku Sp. Zarobk. i Gospod. w Poznaniu.



Dnia 16. maja, o godz. 9. rano zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat i wujek s. p.

## Jan Szypulski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, o godz. 5<sup>1/2</sup>, po południu z Zakładu św. Józefa, o czym donosi

w ciężkim smutku pogrążona

z12120 **żona z dziećmi i rodzina.**



Po długich i ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu w czwartek o godz. 10. wiecz, przeżywszy lat 77, nasza najdroższa matka, teściowa i babka s. p.

## Michalina Stam

z domu Metler

wdowa po śp. głównym nauczycielu w Buku.

W imieniu rodziny

Wincenostwo Janaszkiowie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 18. bm. po południu o godz. 6. z domu żałoby, ulica Jezwicka nr. 1. — Nazajutrz msza św. o godzinie 8. u Fary. r287



Dnia 17. maja, o godz. 6. rano, rozstała się z tym światem, po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa matka, teściowa i babka s. p.

## Melanja Seifert

z domu Sztucka

przeżywszy lat 75. z12187

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. b. m. o godz. 5. po południu z domu żałoby przy ul. Nollendorfa 11.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina Seifertów, Krzewińskich i Rogalów.



Ofiara zawodu wskutek zakażenia przy sekcji na kur-sie fizykalnym pał s. p.

## Dr. Tadeusz Kasprowicz

lekarz kępiński.

Szlachetnością charakteru, dzielnością w zawodzie, wyjęzyczna oracja społeczna, owiana duchem miłości i Ojczyzny i Narodu, wreszcie miłym sercem, koleżeńskim usposobieniem podbił serca nasze, zaco Mu trwała zachowamy pamięć. z 12125

Koledzy.

Szanownym Kolegom i Przyjaciółom, Stowarzyszeniu Śpiewaków, Dowództwu Straży Ludowej Dziel. III. oraz wszystkim Znajomym, za okazane nam tak liczne i serdeczne dowody współczucia z powodu śmierci naszego najdroższego męża i ojca s. p.

## Zygmunta Antoniewicza

składamy najserdeczniejsze

## podziękowanie!

żona z rodziną.

z12184



W czwartek, dn. 15. maja wyhawit Pan Big z ciężkich i erpien powolując do grona Swich aniołków, naszego ochanego synka i bratiska

## Stefanka

w drugiej wiosnie życia Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. maja o godzinie 1/3 po południu z domu żałoby, ul. Wenecjańska nr. 12.

Stranien rodzice

St. i M. Zielińscy

z12126 z synkami

## Baczność!

Przygotowuję do praktyk w bankach, biurach i urzędach w możliwie krótkim czasie w godzinach popołudniowych. Udzielam także książkowości, rachunków, finansowego, a na życzenie angielskiego języka osobno.

Klasy rozpisują się i czołwa

Prosięk na życzenie bezpłatnie. Oferty z podaniem życzonych nauk upr się do eksp. Ogłówn pod z12193

## Zgubiłam

14. bm. portfel z pieniędzmi (10 koron i 20 mk.) i papierami. Znajęca pieniądze zatrzyma, a papier w proszę nie uciekać H. Poliwodzianka u p. Feldmanowej przy ul. Rywskiej 19. z 12027

## Wyżsiat orasv.

Na odcinek 2 karty ha tnoszew wydawać będziemy w miejscach sprzedaży masła od 20. do 24. b. m.

200 gramów okrasv

za cenę 2.40 mk. Poznań, dnia 17. maja 1919. n3435

Ministat.

## Rozkaz.

Z dniem dzisiejszym zakazuje jaknajmniej srodszy trudnich głosek żołnierzom jako oznak do czanki wiskowej. Przekroczenia bedo karal przywina do 1000 mk. albo więzieniem do 100 dni lub jedną z nowszych kar. n 3445

Poznań, dnia 16. maja 1919.

## Piekucki,

kapitan i komendant miasta.

## Obwieszczenie.

Arcehbiskunio taki polezone nad Cymba uoniedzy brama Warszawska a Kaliska przy prochowni są wydzierzawione II. baonowi garnizonowemu.

Zakazuj używania tych lak przez nieurawnawno do tego czynniko lak i orz bywania lub przechodzenia przez lak. Przekraczających powyższv naktv poniajv wedlo istawiaczow prawidat karnych do odpowidzialności. n3447

Poznań dnia 16. 5. 1919.

Piekucki, kapitan i komendant miasta.

## OTWARCIE SEZONU

Towarzystwa Wioślarzy „Tryton”

następuje w niedzielę, dnia 18-go b. m. z poniższym programem: Msza św. o godz. 9. w kościele Bożego Ciała, następnie otwarcie sezonu na przystani. Po południu o godz. 3. wyjazd do Staroleki, o godz. 6. powrót. Zakończy uroczystość

## RAUT

o godz. pół do 8 wieczorem na wielkiej sali w lokalu „Pod Wiechą” (dawn. Patzenhofer), ulica Kościuski 19. (dawn. Berlińska) na I. ptr. — Wstęp dozwolony tylko członkom, ich rodzinom i gościom przez członków wprowadzonych, oraz klubom bratnim. z12096

Osobne zaproszenia się nie wysyła.

## Direkcja koncertów Alfreda Straucha.

### Ogród Zoologiczny.

Wtorek, d. 27. maja 1919 o godz. 8. wiecz.

### Jedyny Wieczór

liryczno-dramatycznych poematów tanecznych

Rity

## Sacchetto

wszechświatowej sławy tancerki klasycznej.

Przy fortepianie:

Mela Neuger-Feliksowa (Kraków).

Wszystkie kostjumy skomponowane przez Rite

Sacchetto wykonane z własną pracowa.

Bilety po mk. 10, 8, 6, 4, 3 i półciak do nabycia

w składce nat Simona, plac Wolności 11. d1302

## Przybyłek Wesołej Muzy

## „EDEN”

Biała sala ponad kawiarnią Franc. Wejście z ul. Podgórnej nr. 10. I piętro.

Nowe debiuty! Nowe debiuty!

Marja Grabowska,

śpiewaczka liryczna z Kołomyż.

Stefan Morozowicz, d1251

komik charakterystyczny z Kołomyż.

Latosińska :- Leszczyńska

Eugenjusz Bolski

w nowym repertuarze i w in. wybitnych atrakcji.

Wejście 1 i 2 mtk. — Początek o g. 8<sup>1/2</sup> wiecz.

Baczność! W niedzielę i święta herbatki familijne

:- Występy całego zespołu artystów :-

Początek o godz. 4. po poł. — Wejście bezpłatne.

## Grand-Cafe-Restaurant

Poznań

plac Wolności 18. w Domu Przemysłow. m.

W niedzielę, 18. maja r. b.

otwarcie cionistego ogrodu.

d1213

## Koncert artystyczny

codziennie od godziny 4. po południu

do 7. wieczorem i od godziny 8. :-

## Rozporządzenie.

Aby zapewnić normalny poziom istniejących zapasów papieru gazetowego rozpisał się:

- 1) Wszelkie zapasy papieru gazetowego są obłożone aresztem, przez Urząd Rozdzielczy.
- 2) O każdej otrzymanej przez Ice papieru należy natychmiast powiadomić Urząd Rozdzielczy oraz przedłożyć oryginalne faktury i seryfikacje.
- 3) Nie wolno bez zezwolenia Urzędu i Rozdzielczego papieru wypożyczać ani sprzedawać.
- 4) Papier obłożony aresztem wolno używać do druku tylko za osobnego zezwolenia Urzędu Rozdzielczego. Nie zastępowanie się do powyższego rozporządzenia Rodleca karze pieniężnej do 10000 marek lub 5 lat karze więziennej oraz o baw za soba zawieszenie wydawnictwa. (Rozporządzenie Komisariatu N. R. L. z dnia 8. kwietnia 1919).

Poznań, dnia 16. maja 1919. n3433

Urząd Rozdzielczy

przy Komisariacie Naczelnej Rady Ludowej.

Filipowicz, Kalamajski, Krause, Samulski, Antoni Marweg.

## Obwieszczenie.

Wszyscy sanitariusze od 19 do 50 roku życia zgłaszają się z papierami wojskowymi

W Obwodowej Komendzie Uzupelniającej w Poznaniu przy placu św. Wojciecha 2 (dawniej plac Działowy) w pokoju 64, II. ptr. i to: od 10. do 30. roku życia włącznie w wtorek, dnia 21. maja r. b., od godz. 0. przed południem do godz. 4. po południu; od 30. do 40. roku życia włącznie w czwartek, dnia 22. maja r. b., od godz. 0. przed południem do godz. 4. po południu; od 41 do 50 roku życia włącznie w piątek, dnia 23. maja r. b. od godziny 9. przed południem do godz. 4. po południu.

Niestawienie się podlega karze więziennej.

Poznań, dnia 15. maja 1919.

Obwodowa Komenda Uzupelniająca.

Sikorski, Kapitan i Komendant

n3449

## TEATRY - KONCERTY

### Repertuar Teatru Polskiego

ul. Kościuski 13.

W niedzielę, 14. bm. o godzinie: **Wesoła i Człednik i Okreżec.**

W niedzielę, 18. maja wieczorem: **Chrześciak wojenny.**

W poniedziałek, 19. bm. **Alcazra.**

We wtorek, 20. bm. **Chrześciak wojenny**

W środę, 21. b. m.: **Okreżec.**

W czwartek, 22. 5. w nocy, 23. 5. w sobotę, 24. 5. w niedzielę, 25. 5.: **Kościuska pod Racławicami.** Obraz historyczny.

Ind wy ze słowami i tańcami

Ludwika Anzycera n°411

Ogród i to al jarminy

Przepadek!

(Mühlenpark)

W niedzielę 18. maja r. b.

## KONCERT PORANNY

Początek o g. 6 — Koncert popołudniowy o g. 4, na który nau-

rzem i zaurzsa J. Kurowski.

Wawa z niezwy. Zmno znakomite

tanoco Usługa skora i rzetelna.

Wstap wolny z12107

## DZIERZAWY

### Wolne mieszkanie

na ul. Liebiga 14. obok ogrodu

taneczno. Centra nie ogrzewane.

Światło elektryczne. n 3388

Parter 8 pok. hol. i t. d. zaraz

dzierżawa roczna 2800 mk.

I ptr. 6 pokoi hol. i t. d. zaraz

dzierżawa roczna 2100 mk.

II ptr. 6 pok. hol. i t. d. 110 be.

dzierżawa roczna 2100 mk.

III ptr. 8 pok. hol. i t. d. 110 be.

dzierżawa roczna 2800 mk.

IV ptr. 6 pok. hol. i t. d. 110 be.

dzierżawa roczna 2100 mk.

Wzrunki wynajmu w biurze

### DOM ROLNICZY,

Ekwarazwwo usadnawcz z ogr. por.

ozn. fi. ulica Sew. Mie żyłskiego 11

Polizny biurowa 9-3 Tel. 1197.

Ol 15. bm. lub 1 czerwca

rzv mę jesz za red e rancieko

ozeczaj. do szlot na stencio

czarkowiem strzawiam. z11810

Żiwkowskie, Dzikary 8 w polw n.

2 pokoje umebl. z biurkiem

z korytarzem i toaletą przy

ulicy Kościuski 6 V. II.

od 1. 1. b. r. do wygospoa

Wandomości adzefi n 8475

COHN. ulica Kantara 1.

2 pokoje front.

z korytarzem i toaletą przy

ulicy Kościuski 6 V. II.

od 1. 1. b. r. do wygospoa

Wandomości adzefi n 8475

COHN. ulica Kantara 1.